

## UZASADNIENIE

Pozwem z 22 listopada 2017 r. (data wpływu do Sądu) powód S. O. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 9.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty. Na kwotę żadaną w pozwie składa się odszkodowanie za zakup paliwa w ramach dojazdu do szpitala w wysokości 1.500,00 zł, odszkodowanie za zakup leków w wysokości 2.000,00 zł, odszkodowanie za zakup odzieży w wysokości 500,00 zł oraz zadośćuczynienie za ból i doznaną krzywdę w wysokości 5.000,00 zł. Wniósł również o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że 8 sierpnia 2016 r. został pogryziony przez psa. W efekcie doznał obrażeń nóg oraz okolicy podżuchwowej. W związku z doznanymi obrażeniami korzystał z pomocy lekarskiej, głównie z powodu zbierających się krwiaków. Leczenie kontynuował przez okres ponad 2 miesiące. W następstwie pogryzienia przez psa zagrożone zostało życie i zdrowie powoda. Został narażony na długotrwały i bolesny proces leczenia, który dodatkowo okazał się być bardzo kosztowny. Właściciel psa był objęty ubezpieczeniem (...). Powód zgłosił ubezpieczycielowi zdarzenie, niemniej jednak uzyskał decyzję odmowną. W związku z czym wniesienie powództwa stało się konieczne i uzasadnione.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Zakwestionował winę ubezpieczonego, ewentualnie wniósł o uznanie przyczynienia się powoda do zaistnienia szkody.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód w wyniku uzgodnień zajmował się psem należącym do S. M., męża jego chrześnicy. Zajmował się posesją S. M., kiedy on wraz z rodziną w ciągu tygodnia zamieszkiwali w K., w związku ze świadczoną tam pracą. Pies był trzymany na posesji S. M. w zamkniętym wybiegu. Opiekę powód sprawował nieodpłatnie. Początkowo powód karmił psa w obecności S. M., miało to na celu zaakceptowanie powoda jako osoby opiekującej się psem. Później karmił go nie wchodząc na jego wybieg. Po pewnym czasie powód zaczął wchodzić do wybiegu gdy karmił psa. Przed 8 sierpnia 2016 r. pies czasami warczał na powoda, S. O. (2) wiedział, że pies stawał się niespokojny, gdy zrobiło się nierozważny ruch. Powód widział wcześniejsze agresywne zachowanie psa, gdy ten gryzł pustaki żużlowe czy oponę.

W dniu 8 sierpnia 2016 r. jak zazwyczaj powód przyszedł nakarmić psa. Miało to miejsce około południa. W celu nakarmienia psa powód wziął karmę dla psów sprasowaną do postaci batona. W trakcie karmienia pies wypluł kawałek karmy, który upadł na ziemię. Wtedy S. O. (2) próbował podnieść upuszczony przez jedzącego psa kawałek karmy, chcąc ponownie mu ją podać. W tym momencie został zaatakowany przez psa. W wyniku zaatakowania przez psa powód stracił równowagę i upadł na ziemię. Początkowo pies gryzł powodowi nogi, później gdy próbował go gryźć w okolicach głowy powód chwycił psa za pasek u szyi, przez co uniemożliwił mu dalsze kąsanie go. Niemniej jednak nie mógł się podnieść. Mówił tylko do psa próbując go uspokoić.

Krzyk powoda usłyszał A. K. mieszkający na sąsiedniej posesji w stosunku do posesji S. M.. A. K. wybiegł wtedy na drogę gdzie spotkał M. O. i P. Ł., którym powiedział o zaatakowaniu powoda przez psa. Wszyscy w trójkę pobiegli na posesję S. M.. Przy pomocy M. O. i P. Ł. powód wyswobodził się od psa, który został zamknięty na swoim wybiegu.

W wyniku pogryzienia powód miał rany na nogach, rękach i w okolicy podżuchwowej. Miał również poszarpane ubranie. M. O. w związku z obrażeniami doznanymi przez powoda zadzwonił po pogotowie, lecz operator odmówił przysłania karetki na miejsce zdarzenia.

Dowód: zeznania świadków: A. K. (k. 22 – 23 akt), M. O. (k. 23 akt), P. Ł. (k. 23 – 24 akt), przesłuchanie powoda (k. 24 – 25 akt).

Zaraz po ugryzieniu przez psa powód został zawieziony przez znajomą do lekarza chirurgii ogólnej w Z., gdzie otrzymał skierowanie do szpitala. W szpitalu był 8 sierpnia 2016 r., gdzie przebywał przez 2 godziny. Później leczyl się ambulatoryjnie. W okresie od 12 sierpnia 2016 r. do 27 października 2016r. dwudziestoczekrotnie był na wizytach w

Zakładzie (...) w Z., w czasie których dokonywano zabiegów związanych z pojawiającymi się krwinkami na kończynach dolnych powoda. W związku z powikłaniami w leczeniu ran powód ponownie przebywał w Szpitalu (...) w Z. w okresie od 19 września 2016 r. do 26 września 2016 r., w trakcie pobytu rozpoznano u niego owrzodzenie kończyny dolnej. Powód ponosił koszty zakupu leków koniecznych w procesie leczenia (O., antybiotyki, maści). Na wizyty lekarskie dojeżdżał własnym samochodem.

Od S. M. powód w wyniku z zaistniałym zdarzeniem otrzymał kwotę 300,00 zł.

Dowód: dokumentacja lekarska (k. 5 – 13, 20a akt), dokumentacja fotograficzna (k. 14 akt), przesłuchanie powoda (k. 24 – 25 akt).

S. M. był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

Okoliczność bezsporna.

Pismem z 9 września 2016 r. pozwany zakład ubezpieczeń poinformował o odmowie wypłaty kwoty odszkodowania.

Dowód: kopia pisma z 9 września 2016 r. (k. 4 akt).

W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jest w pełni wiarygodny. W związku z czym w całości stał się podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Biorąc pod uwagę ustalony w sprawie stan faktyczny podstawą żądania wypłaty odszkodowania i zadośćuczynienia wysuwanego przez powoda był art. 431 k.c. Zgodnie z § 1 tego artykułu, osoba chowająca zwierzę lub się nim posługująca, jest obowiązana do naprawienia szkody, chyba że on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Z brzmienia tego artykułu wynika, że odpowiedzialność za naprawienie szkody opiera się na zasadzie winy lub na zasadzie ryzyka za zawinione działanie osoby trzeciej.

W niniejszej sprawie osobą odpowiedzialną, która ewentualnie mogłaby odpowiadać za naprawienie szkody był S. M., właściciel psa, który pogryzł S. O. (1). Niemniej jednak S. M. był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń, który w związku z zawartą umową przejmował odpowiedzialność za naprawienie szkody za S. M., to dlatego też zakład ubezpieczeń występował w charakterze pozwanego, nie zaś S. M.. Dla ustalenia podstaw powstania obowiązku wypłaty odszkodowania koniecznym było jednak ustalenie czy szkoda jakiej doznał powód była wynikiem zawinionego zachowania ubezpieczonego.

W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do uznania, iż szkoda jakiej doznał powód w wyniku pogryzienia przez psa była wynikiem zawinionego działania S. M. związanego z zajmowaniem się (chowaniem) psem. S. O. (1) zajmował się psem w ramach nieodpłatnej pomocy świadczonej rodzinie jego chrześnicy. Opiekował się psem z własnej woli, nikt go do tego nie zmuszał. Zdawał też sobie z charakteru psa. Wcześniej przed pogryzieniem widział jego agresywne zachowanie. Sam wspominał, że początkowo pies na niego warczał. S. M. nie zapewniał go, że pies ma spokojne usposobienie. W rozmowie z powodem wspominał mu, że również do niego pies „sadzil się”. Za brakiem winy ze strony właściciela psa przemawia również samo zachowanie powoda, które w efekcie doprowadziło do powstania szkody. Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika, że powód w czasie karmienia psa 8 sierpnia 2016 r. chciał podnieść kawałek karmy jaką pies upuścił w czasie jedzenia co spowodowało agresję psa wobec niego. Takie zachowanie powoda było nieodpowiedzialne i nieostrożne. Można zrozumieć intencje powoda, który chciał aby karmę jaką jadł pies nie była w piachu, chociaż biorąc pod uwagę doświadczenie życiowe, taka okoliczność nie przeszkodziłaby psu w zjedzeniu takiej karmy. Niemniej jednak powód powinien zdawać sobie sprawę, iż nie powinno zabierać się jedzenia kiedy pies je. Takie zachowanie wywołuje agresję u zwierzęcia. Prawidłowość ta powinna być znana zwłaszcza osobom opiekującym się psami, w szczególności o agresywnym usposobieniu. Powód zdawał sobie zaś sprawę z agresywnego zachowania psa, jeżeli nawet nie był świadomy zagrożenia związanego z próbą

zabrania karmy, to okoliczność ta obciąża powoda, nie zaś właściciela psa. Mając na uwadze powyższe należy uznać, iż brak jest podstaw do uwzględnienia powództwa wytoczonego przez powoda na podstawie art. 431 § 1 k.c.

Brak podstaw do uwzględnienia żądania na podstawie art. 431 § 1 k.c. czynił koniecznym rozważenie możliwości zasądzenia odszkodowania na podstawie art. 431 § 2 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli nie jest możliwe zasądzenie odszkodowania na podstawie art. 431 § 1 k.c., możliwe jest przyznanie odszkodowania w całości lub też w części, jeżeli z okoliczności, a zwłaszcza z porównania stanu majątkowego poszkodowanego i osoby chowającej zwierzę wymagają zasady współżycia społecznego.

W ocenie Sądu wskazany wyżej przepis stwarza podstawy do przyznania powodowi częściowego odszkodowania. Oddalenie powództwa w całości z uwagi na brak winy osoby chowającej zwierzę sprzeciwiałoby się bowiem zasadom współżycia społecznego. Należy zwrócić uwagę, iż powód świadczył pomoc właścicielowi psa nieodpłatnie, w ramach pomocy rodzinnej. To dzięki jego staraniom S. M. nie musiał martwić się utrzymaniem psa podczas długich nieobecności w domu. Nie musiał zlecać usługi w tym przedmiocie, a więc ponosić z tego tytułu kosztów. Powód już od dłuższego czasu zajmował się psem. Starał się to robić uczciwie, podejmował czynności w celu uzyskania akceptacji jego osoby przez psa. Również agresywne zachowanie psa 8 sierpnia 2016 r., nie było wywołane celowym działaniem powoda, ale jego nieostrożnością, przy czym, co wymaga podkreślenia, jego intencją było dobro psa (nie chciał, aby pies jadł zanieczyszczoną karmę). Nie można też pominąć faktu, iż powód jest osobą samotną, utrzymującą się tylko z renty, której wysokość niewiele przekracza kwotę 1.000,00 zł. O trudnej sytuacji powoda świadczy fakt zwolnienia go z kosztów sądowych i ustanowienie mu pełnomocnika z urzędu. Jednocześnie sytuacja finansowa S. M. jest nieporównywalnie lepsza, pełni on bowiem funkcję komornika sądowego, o czym sąd posiada informację z urzędu. Ponadto zachowanie właściciela psa, który po pogryzieniu przez psa przekazał powodowi jedynie 300,00 zł, nie interesując się procesem leczenia powoda, również uzasadnia przyznanie powodowi odszkodowania na zasadzie słuszności (zgodnie z zasadami współżycia społecznego).

Przechodząc do wysokości przyznanej S. O. (1) kwoty tytułem odszkodowania należy wskazać, iż powód, pomimo ciężącego na nim obowiązku, nie wykazał w sposób wystarczający wysokości szkody majątkowej jakiej doznał w związku z pogryzieniem go przez psa. W pozwie domagał się przyznania odszkodowania w wysokości 1.500,00 zł tytułem kosztów dojazdów do szpitala. Nie przedstawił jednak żadnych dowodów poniesienia tych kosztów. Wskazał tylko, że korzystał z samochodu marki F. o pojemności silnika 1,3 litra. Ponadto przedstawiona przez niego w trakcie przesłuchania sumaryczna liczba kilometrów przejechanych w związku z procesem leczenia nie została w żaden sposób uprawdopodobniona i budzi wątpliwości biorąc pod uwagę odległość miejsca jego zamieszkania od Z., gdzie kontynuował proces leczenia oraz liczbę udokumentowanych wizyt. Powód nie wykazał także kosztów zakupu leków jakie były mu konieczne w procesie leczenia. Nie przedstawił żadnych dokumentów potwierdzających zakup leków. W trakcie przesłuchania nie był w stanie przypomnieć sobie ile płacił za poszczególne leki. Nie przedstawił też wystarczających dowodów dla wykazania wysokości szkody jaką poniósł w związku ze zniszczeniem ubrania. Wspomniał tylko jakie części garderoby zostały zniszczone mu w trakcie pogryzienia go przez psa. Nie wskazał jednak jakie koszty poniósł w związku z zakupem nowej odzieży. Niemniej jednak biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego należy uznać, iż powód niewątpliwie musiał ponieść szkodę ze wskazanych w pozwie tytułów. Sąd przyjął więc, iż niewątpliwa wysokość szkody majątkowej jaką powód poniósł w związku z pogryzieniem przez psa wynosi 1.000,00 zł. Wyższej kwoty odszkodowania powód nie wykazał, pomimo ciężącego na nim obowiązku.

Biorąc zaś pod uwagę zakres obrażeń jakie doznał powód w wyniku pogryzienia przez psa, okres leczenia obrażeń jakich doznał w wyniku pogryzienia oraz powikłania ujawniające się w trakcie leczenia i niewątpliwy ból jaki towarzyszył powodowi przez okres leczenia należy uznać zasadnym żądanie powoda o naprawienie szkody niemajątkowej jakiej doznał w wyniku pogryzienia przez psa. Niewątpliwie przedmiotowe zdarzenie wywołało u powoda krzywdę, związaną z bólem jaki doznał. Wymaga też podkreślenia, iż skutki tego zdarzenia mają długoterminowy efekt. Powód do chwili obecnej odczuwa ból nogi, ujawnił się u niego strach przed psami, chociaż wcześniej tego nie miał. W ocenie Sądu wysokość zadośćuczynienia powoda z tego tytułu powinna wynosić kwotę 3.000,00 zł.

W ocenie Sądu zasady słuszności uzasadniały przyznanie częściowego odszkodowania powodowi. Nie istnieją podstawy do przyznania odszkodowania w całości. Zwrócić bowiem należy uwagę, że do szkody doszło jednak w wyniku nieostrożności, a nawet lekkomyślności ze strony powoda. Brak jest więc podstaw, nawet biorąc pod uwagę zasady współżycia społecznego, aby obowiązkiem naprawienia szkody w całości obciążać osobę właściciela psa, który pogryzł powoda. W pewnym stopniu powód również powinien ponosić konsekwencję swoich czynów. Z tego też względu na zasadach słuszności powodowi została przyznana kwota odszkodowania w wysokości 2.500,00 zł. Przyznana kwota tytułem odszkodowania stanowi równowagę pomiędzy koniecznością przyznania powodowi odszkodowania na zasadach współżycia społecznego, a koniecznością uwzględnienia ponoszenia konsekwencji przez powoda za podejmowane przez niego działania.

Żądanie pozwu przekraczające kwotę 2.500,00 zł zostało w związku z tym oddalone jako nieuzasadnione.

O odsetkach od zasądzonej kwoty Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. Biorąc pod uwagę, iż kwota odszkodowania została zasądzona na zasadzie słuszności, brak było podstaw do przyznania aby pozwany pozostawał w opóźnieniu przed wydaniem wyroku, albowiem przed jego ogłoszeniem nie znał kwoty przyznanego z tego tytułu odszkodowania. W związku z powyższym odsetki ustawowe za opóźnienie należało zasądzić od daty uprawomocnienia się wyroku. Dopiero bowiem od tej daty pozwany pozostawał będzie w opóźnieniu.

W związku z pełnieniem funkcji pełnomocnika z urzędu dla powoda należało przyznać adwokatowi K. S. wynagrodzenie w kwocie 2.214,00 zł, w tym kwotę 414,00 zł tytułem podatku VAT.

Biorąc pod uwagę rozstrzygnięcie w sprawie to powód powinien zwrócić pozwanemu zakładowi ubezpieczeń część kosztów jakie poniósł w sprawie (koszt wynagrodzenia ustanowionego pełnomocnika w sprawie). Niemniej jednak biorąc pod uwagę okoliczności niniejszej sprawy, a także porównując sytuację majątkową powoda i pozwanego zakładu ubezpieczeń Sąd uznał, iż zasadnym jest zastosowanie art. 102 k.p.c. przy wzajemnym rozliczeniu kosztów i odstąpić od obciążania powoda kosztami postępowania jakie poniósł pozwany w sprawie.

Jednocześnie na zasadzie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazano pobrać od pozwanego część kosztów poniesionych przez Skarb Państwa w sprawie tytułem wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu oraz biorąc pod uwagę koszty sądowe, których pozwany nie miał obowiązku uiścić (opłatę od pozwu, od której został zwolniony). W sumie należało pobrać od pozwanego kwotę 740,06 zł co stanowi 27,78% (w takim stosunku pozwany uległ w postępowaniu) z kwoty 2.664,00 zł (stanowiącej sumę kwoty wynagrodzenia pełnomocnika przyznaną z urzędu oraz kwoty opłaty sądowej).